Cena numeru mk. 20. Na G. Śląsku fen. 50.
Nr. 109. Czwartek 18 Maja 1922 r. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Górnicy polscy we Francji.

Sosnowiec, 17 maja.

Często podnoszono w dziennikach sprawę emigracji robotników polskich do Francji, podając czasem mylne wiadomości, zwłaszcza co do ilości robotników polskich, przebywających we Francji. Dokładnej liczby tychże trudno podać, niektórzy bowiem robotnicy po upływie 6 do 12 miesięcy wracają do kraju. Misja francuska w Polsce wysłała od roku 1919 do marca 1922 r. 30275 robotników rolnych, niewykwalifikowanych i górników. Przypuścić można że ¼ wróciła do kraju po skończonym kontrakcie, zostało więc we Francji około 23.000 robotn. polaków.

W górnictwie pracuje około 15.000 ludzi, a kopalnie francuskie wykazują stale największe zapotrzebowania górników. Zarobki górników dostosowane są do warunków drożyźnianych danej okolicy, w której kopalnia się znajduje. Początkowo płace w kontraktach podawane były minimalne lecz obecnie znacznie są większe a tymsamym byt robotnika jest zupełnie zabezpieczony. Przeciętny zarobek górnika dochodzi dziennie do 23 franków, a niektórzy zarabiają do 40 fr. Oszczędności robotników polskich we Francji w ogólnej sumie około 15 miljonów franków, przywędrowały do kraju w chwili wejścia w życie konwencji emigracyjnej.

Sprawy mieszkaniowe we Francji są tak samo krytyczne jak w Polsce. Robotnicy polacy mieszkają we Francji najróżnorodniej, począwszy od najmoderniejszych kolonji ogrodowych systemu angielskiego, a skończywszy na barakach w okręgach, zniszczonych przez wojnę. Robotnicy z rodzinami umieszczani są zwykle lepiej niż samotni.

Akcja pośrednictwa pracy do Francji jest oparta na konwencji między rządem polskim a francuskim, a zasadnicze punkty tej konwencji są następujące:

1) równe warunki pracy dla robotników obcokrajowych i
2) dowolna emigracja i reemigracja między państwami, konwencję zawierającymi,
3) komisja, złożona z przedstawicieli obu zainteresowanych państw, winna rok rocznie ustalić ogólną liczbę robotników obcokrajowych, których się zamierza werbować,
4) kolektywne werbowanie dozwolono tylko za pomocą urzędowej komisji i przedstawicieli zainteresowanych pracodawców, celem racjonalnego doboru sił roboczych.

Francja zawarła podobne umowy jeszcze z rządem włoskim, hiszpańskim i czechosłowackim. Natomiast rząd polski zawarł oprócz wyżej wspomnianej, podobną umowę z republiką austrjacką.

Rząd polski odmawia całkiem słusznie pozwolenia na emigrację do Niemiec, bo nie widzi w ustawodawstwie niemieckim i w praktyce, żadnych gwarancji równouprawnienia naszych wychodźców sezonowych z robotnikami miejscowymi. Ta drobna ilość naszych robotników rolnych, którzy od lat przebywają w Niemczech lub których agenci przemycają przez granicę, nie może wpłynąć na zmianę stanowiska rządu polskiego.

Zwolna, z biegiem lat, zmieni się kierunek naszej emigracji, aż wreszcie proces ten zamknie się zupełnym pozbawieniem Niemiec rąk roboczych polskich.

W Niemczech, źródło zapotrzebowania robotnika obcokrajowego tkwiło w głównej mierze w olbrzymim rozwoju przemysłu i rolnictwa, we Francji szukać go należy w uwydatniającym się od dziesiątek lat braku dostatecznego przyrostu ludzi.

Po rozejmie zamknęła Francja granicę dla imigracji, jednak wkrótce potem, z powodu szalonych strat w ludziach w wojnie światowej, dalej ubytku jeńców, zatrudnionych podczas wojny, a wreszcie skutkiem olbrzymiej pracy, której wymaga odrestaurowanie spustoszonych przez wojnę obszarów, zakaz zamknięcia granic cofnięto dla robotników obcokrajowych i w roku 1920 napłynęło z Polski 14.651, a z innych krajów z górą 100 tys. robotników.

A. W.

Zakończenie konferencji w Genui.

Granice wschodnie Polski.

Genua, 17 maja.

Na wczorajszym rannym posiedzeniu podkomisji politycznej min. Skirmunt zabierał głos trzykrotnie. Najprzód zapytał minister, czy pakt o nieatakowaniu ma być podpisany w Genui czy w Hadze. Na pytanie to odpowiedział Szancer, stwierdzając, że pakt ten ma być podpisany w Genui.

Powtóre minister Skirmunt, stwierdziwszy, że w paragrafie 6 tym paktu jest mowa o pakcie, zabezpieczającym pomiędzy Rosją z jednej strony a innymi państwami z drugiej, zaproponował uzupełnienie tego paragrafu, ażeby po słowach: zobowiązanie do powstrzymania się od wszelkich działań agresywnych będzie się opierało na zachowaniu obecnego status quo i pozostanie w mocy do czasu rozwiązania nierozstrzygniętych jeszcze spraw i wprowadzić następujący dodatek: „między Rosją a innymi państwami".

Chodzi mi — mówił minister Skirmunt — o stwierdzenie, że granica nasza od Dźwiny aż do granicy rumuńskiej jest ustalona ostatecznie i prawnie pomiędzy Rosją a nami i w żadnym razie nie stanowi niezałatwionej kwestji.

Lloyd George zaznaczył, że przyjęcie propozycji min. Skirmunta byłoby czynieniem zastrzeżeń co do faktów raz już zatwierdzonych. Pokój w Rydze jest zarejestrowany przez ligę narodów, wobec czego w razie jego naruszenia liga narodów musiałaby interwenjować. Przyjęcie więc propozycji ministra Skirmunta byłoby wkraczaniem w kompetencję ligi narodów.

Po przemówieniu Lloyda George'a zabrał raz jeszcze głos minister Skirmunt, zaznaczając, że pragnie dołączyć to szczegółowe określenie do dokumentu o pakcie w tym celu, aby zobowiązania, uprzednio przyjęte przez Rosję, były chronione i uszanowane.

Minister Szancer oświadczył, że niema potrzeby mówić o granicy polsko-rosyjskiej i zaproponował umieszczenie zastrzeżeń ministra Skirmunta w protokule. Lloyd George zgodził się na to, wobec czego propozycje min. Skirmuta wniesiono do protokułu dzisiejszego zebrania.

Ostatnie posiedzenie we czwartek.

Berlin, 17 maja.

Według wiadomości z Genui ma się ostatnie plenarne posiedzenie konferencji odbyć we czwartek, dnia 18 maja.

WIEŚCI WAŻNE.

(Z pism i depesz wczorajszych)

— Walki domowe w Irlandji wykorzystali komuniści do swojej roboty. W Dublinie strajkujący robotnicy przewozowi siłą opanowali kilka fabryk i ogłosili ich „wywłaszczenie".

— Klęska szarańczy w Rosji ogarnęła obszar 3-ch miljonów dziesięcin. Poza tem taki sam obszar nawiedzony jest plagą susłów.

— Z Genui donoszą, że aresztowano tam Sawinkowa, który przybył do Genui pod innym nazwiskiem.

— Rząd jugosłowiański oświadczył, że wiadomość o kandydaturze króla Aleksandra do tronu albańskiego jest nieprawdziwa.

— Fachowcy kolejowi rosyjscy oświadczyli się za zupełnym przerwaniem ruchu kolejowego na linjach drugorzędnych i użyciem podkładów i szyn z tych linji na utrzymanie najważniejszych linji kolejowych.

— Rząd sowiecki projektuje zmniejszenie liczby urzędników i pracowników państwowych z 7.481.000 na 4.571.000 ludzi.

— Pod Chabarowskiem armja władywostocka zaatakowała wojska sowieckie. Gen. Wrangel udaje się do Władywostoku dla objęcia dowództwa nad wojskami przeciwbolszewickimi.

— Rząd węgierski oddał rodzinie eks-cesarza Karola wszystkie dochody z majątków królewskich co wyniesie 12 miljonów koron rocznie i wypłacił już na ten rachunek 5 mil. koron.

— W Poznaniu odbyło się uroczyste otwarcie wojskowego stadjonu sportowego, zbudowanego przez D. O. K poznański.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

18 czwartek

Dziś Feliksa.
Jutro Piotra.
Wsch. słońca 5 m 01
Zach. „ 8 m 05

KONIEC GENUI.

Przyjechali, pyskowali
Przez trzydzieści dni bez przerwy,
Wystrzępili sobie gęby,
Postrzępili sobie nerwy.

Pochłonięto mnóstwo wina,
Ryb, sałaty i musztardy,
Kosztowała ta impreza
Nie miljony, lecz miljardy.

Zakończyły się te uczty
Całkiem źle dla kilku gości.
Kto oliwy nie uznaje,
Pewnie dostał niestrawności.

Zjazd ten miał być odrodzeniem,
Europy nową erą,
A z imprezy wyskoczyło
Wielkie nic i wielkie zero.

Panie Georgel dość mamy zjazdów,
Bo kosztują nas za drogo.
A na nowy zjazd przyjedzie,
Chyba pies z kulawą nogą.

NEMO.

Odczyt prof. Ludwika Skoczylasa

Niedzielny wykład z cyklu „powszechnych wykładów naukowych", wygłoszony przez prof. L. Skoczylasa, znanego polonistę i krytyka literatury, zgromadził sporą liczbę słuchaczy, którzy z prawdziwą przyjemnością i niesłabnącym zainteresowaniem przysłuchiwali się głęboko ujętemu tematowi, ubranemu w niezwykle jasną i wytworną szatę słów. Prelegent wydobył duchową sylwetkę dwu genjalnych koryfeuszy współczesnej literatury polskiej: St. Przybyszewskiego i J. Kasprowicza, pierwszego charakteryzując, jako reprezentanta załamań duszy europejskiej w epoce przewartościowywania dorobku kulturalnego doby poprzedniej, drugiego jako syna ludu polskiego, który z głębin swego instynktu rasowego, dobywa w miarę rozwoju twórczości coraz silniejszą przeciwwagę wobec wpływów zmieniających w „próchno" dusze wielu artystów współczesnych.

Drugą część cyklu „koryfeusze współczesnej literatury polskiej", poświęconą twórczości St. Wyspiańskiego, wygłosi prof. Skoczylas w najbliższą niedzielę. Prelegent jest wybitnym znawcą i gorącym miłośnikiem twórczości genjalnego poety i malarza.

W.

Zarząd związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej polecił p. Władysławowi Ludwikowi Ewertowi, zorganizować koło związku w Sosnowcu.

Uprasza się więc wszystkich p. oficerów rezerwy, oraz podchorążych i urzędników wojskowych w rezerwie na organizacyjne zebranie koła, które odbędzie się dn. 21 b. m. o godzinie 10 i pół rano w lokalu przy ulicy Czystej nr. 7 (w podwórzu).

Pod hasłem walki z drożyzną. Wczoraj o godz. 11 rano na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu zebrały się liczne rzesze robotników, by zamanifestować przeciw wzrastającej drożyźnie.

Po wygłoszeniu kilku mów, ruszył pochód przez ul. Modrzejowską. Strachliwi kupcy pozamykali sklepy.

Pochodowi towarzyszyła policja, której silne patrole krążyły po całym mieście.

Czy wczorajszy strajk doprowadzi do zniżki artykułów pierwszej potrzeby, mocno wątpimy. W każdym jednak razie rząd musi się liczyć z tym głosem dziesiątków tysięcy robotników, obdzieranych przez paskarzy ze skóry.

Wieczór artystyczny. W niedzielę, dnia 21 maja, o g. 6 po południu w sali związków zawodowych na Pogoni staraniem szkoły powszechnej nr. 7 w Sosnowcu urządzony będzie wieczór artystyczny. Wykonawcami bogatego repertuaru będą dzieci szkolne. Dochód całkowity przeznacza się częściowo na dokompletowanie pomocy naukowych i częściowo na kolonje letnie. Zarząd szkoły ma nadzieję, że na wieczorku nie zbraknie nikogo, kto się interesuje rozwojem szkolnictwa i zdrowiem dzieci.

Znaczek na inwalidów. W dn. 21 bm, tj. w niedzielę odbędzie się w Sosnowcu sprzedaż uliczna znaczka na rzecz inwalidów wojskowych.

Kto wywozi jaja? Ze strony kompetentnej informują nas, że notatka, rozesłana przez komitet centralny do spraw hodowli drobiu w Polsce, informująca, jakoby członek komitetu do walki z drożyzną, p. R. Mielczarski zażądał dla swej firmy pozwolenia na wywóz w ciągu r. b. kilkudziesięciu wagonów jaj jest nieprawdziwa.

P. R. Mielczarski jest dyrektorem związku stowarzyszeń spożywców w Warszawie i w imieniu ich stara się o pozwolenie. Stowarzyszenia, należące do związku, a rozsiane po całej Polsce, zajmują się stale skupem jaj, w które zaopatrywały okręgi przemysłowe, a nadmiar jaj wysyłały do Anglji wzamian za towary.

Ponieważ zakaz wywozu jaj wiecznie trwać nie może, bo my nie skonsumowalibyśmy nigdy ilości wyprodukowanej u nas, więc związek stowarzyszeń musi mieć pozwolenie na wywóz, by, gdy nadejdzie chwila odpowiednia, nie pozwolić sobie wydrzeć tak ważnej gałęzi handlu żywiołom obcym.

Strajk w elektrowni małobądzkiej. Dnia 15 maja b. r. o godzinie 2 popoł. opuścili pracę robotnicy, pracujący w elektrowni małobądzkiej i rozpoczęli strajk. Strajk ma podłoże ekonomiczne, robotnicy bowiem elektrowni nie zgodzili się na podwyżkę proponowaną przez Zarząd (12 proc.), lecz domagają się regulacji płac stosownie do panującej i z dnia na dzień wzrastającej drożyzny.

Pertraktacje w sprawie ukończenia strajku są w toku.

Ruch nie uległ zmianie i podtrzymywany jest przez personel urzędniczy.

Walka o miljony.

23

Twarz Scotta, powtórnie zajaśniała.

— A kiedy wypłata? — zapytał.

— Dziesięć tysięcy franków w chwili, gdy was zapotrzebuję, przed rozpoczęciem działania. A drugie dziesięć, w godzinę po ukończeniu sprawy.

— A zadatek prócz tego?

— Ma się rozumieć...

— Ile?

— Tysiąc franków, nie liczących się do przyobiecanej przezemnie sumy.

Tu Arnold podał towarzyszowi bilet bankowy, wybobyty z pugilaresu.

— Nie próżno oczekiwałem na dobrą gwiazdę... — rzekł anglik, chowając banknot do kieszeni. Ożywiasz nas... Jesteś naszą opatrznością.. Za tobą pójdziemy na śmierć i życie! Trilby i ja nie zapomnimy nigdy, że w Londynie dostarczyłeś nam sposobów do uniknięcia stryczka.

— Ryzykując sam siebie za was na szubienicę...

Tak rozmawiając, minęli przedmieście św. Honorjusza, przeszli ulicę Castiglione i zbliżyli się do Halles, napełnionych ruchem.

XII.

Tu Arnold zatrzymał się.

— Czas nam się rozejść — rzekł do Will Scotta, podając mu rękę. Do jutra zatym, o jedenastej.

Klown z cyrku Fernando dotknął dłonią palców towarzysza, mówiąc:

— Do jutra .. I odszedł

Były sekretarz Mortimera, minął ulicę Rivole, ulicę św. Antoniego i wszedł na bulwar Beaumarchaisego.

Była trzecia nad ranem, gdy spać się położył, zadowolony z odnalezienia Scotta i Trilbego.

Jakim sposobem Arnold Desvignes, któremu na chwilę przywrócimy jego właściwe nazwisko Gérarda, i skąd mógł znać lepiej od dyrektora policji te tajemnicze nory Paryża, owe brudne jaskinie występku, z których jedną ukazaliśmy czytelnikom, prowadząc ich do „Starego Londynu", na ul. Ponthieu?

Jak mógł ów młody człowiek, tyle wyróżniający się obejściem, wykształceniem, posiadający w wyższym stopniu naukę, mówiący dziewięcioma językami, jak mógł powtarzamy zostawac na stopie koleżeńskiej poufałości z rabusiami najniższego gatunku?

Czas nam wyjaśnić to czytelnikom.

Będziemy się starali o ile można w krótkości przedstawić dziwną przeszłość tego człowieka, który w naszej powieści zajmie główną rolę.

Karol Gérard, obecnie liczył lat dwadzieścia osiem. W dniu ósmym lutego 1858 roku około godziny pierwszej po północy, młoda, dziewiętnastoletnia kobieta wyszła z jednego z owych starych, ponurych domów Paryża, przy ulicy Belleville położonych.

Niosła ona na ręku przedmiot, starannie owinięty, otulając go troskliwie wielkim, czarnym szalem, zarzuconym na głowę, z pod którego wyzierała jej blada, wychudła twarz i mocno zapadłe oczy o smutnym wejrzeniu.

Szła zwolna ulicą Paryża, aż do zewnętrznego bulwaru.

O tej tak późnej porze, ulice były milczące i puste zupełnie.

Oprócz strażników miejskich, przechadzających się pod domami, zatulonych w kaptury, nikogo widać nie było.

Spostrzegłszy ich z daleka przy świetle gazowej latarni, kobieta, o której mówiliśmy, zeszła z trotuaru i zwróciła się ku stronie la Villete.

Jej chód dotąd chwiejny i wolny, stał się bardziej stanowczy. Stąpała pewniej i szybciej, przykładając chwilami rękę do oczu, aby obetrzeć łzy, spływające po jej policzkach i przytłumić łkanie.

Szła wprost przed siebie bulwarami de la Chapelle, Rochechouard i bulwarem de Clichy, nie zatrzymując się wcale.

Dosięgnąwszy placu Blanche, weszła w aleje Frochot, gdzie przystanęła, spojrzawszy wokoło siebie.

Wokoło żadnej żyjącej istoty.. żadnego ruchu ni życia.

Przebiegłszy szybko puste aleje, zatrzymała się przy małym domku, otoczonym drzewami, z których zima postrącawszy liście, pokryła zlekka szronem gałęzie.

W owym domku na pierwszym piętrze mieszkania bardzo słabe światło błyszczało z poza szczelnie zapuszczonych rolet.

Podniósłszy głowę ku oknom, kobieta dojrzała to światło.

C. d. n.

Wycieczka. Dom Ludowy w Sosnowcu urządza wycieczkę do Bielska, w góry Beskidu. Zbiórka nastąpi w sobotę o godz. 5 ej popoł. na dworcu wiedeńskim w Sosnowcu.

Zapisy przyjmuje gospodarz Domu Ludowego od godz. 7—10 wieczorem do piątku włącznie

Sprostowanie. W ogłoszeniu komornika W. Konopki o licytacji — „Iskra", Nr. 107 — zamiast „na żądanie wierzyciela Edwarda Lange" powinno być „Maksymiljana Chmurkowskiego".

Manifestacje przeciw drożyźnie. Stosownie do zapowiedzi, wczoraj w całym Zagłębiu urządzony strajk protestacyjny i pochody z czerwonymi sztandarami.

Wszystkie pochody zgromadziły się na starym rynku w Będzinie, gdzie do zebranych przemawiało kilkunastu mówców. Po uchwaleniu szeregu rezolucji, około godz 5, zebranie rozwiązano.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Z rady miejskiej. Dnia 18 go maja, t. j. dziś o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, w biurze magistratu (wydział skarbowy) w sprawie terytorjalnego podziału powiatu będzińskiego na dwa samodzielne powiaty t j. będziński i zawiercki.

Po wyczerpaniu powyższej sprawy poruszone będą sprawy niewyczerpane porządkiem dziennym poprzedniego posiedzenia.

Ze względu na ważność i pilność spraw obecność wszystkich p. p. radnych jest niezbędną.

Z rady miejskiej w Czeladzi. W dniu 19 maja r. b. (piątek) o godz. 5 ej po południu w lokalu b. ratusza w rynku odbędzie się posiedzenie rady miejskiej Czeladzi z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia rady, 2) sprawozdanie magistratu, 3) wybór 5 członków do komisji szacunkowej do oszacowania wartości b. wikaryjki, 4) zatwierdzenie regulaminu sekcji opieki społecznej, 5) przyjęcie statutu podatku na rzecz opieki społecznej, 6) wybór członków do komisji kulturalno oświatowej, 7) sprawa podziału administracyjnego powiatu będzińskiego, 8) przyjęcie uchwały w sprawy przystąpienia miasta do spółki „Wodociągi Zagłębia Dąbrowskiego", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, 9) przyjęcie budżetu na rok bieżący.

Uprasza się p. p radnych, ze względu na ważność obrad, o punktualne i konieczne przybycie.

Z sądu okręgowego.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w dniu 15-go b. m. rozpatrywał następujące sprawy:

— Przy drzwiach zamkniętych o kazirodztwo, Kamila Domańskiego z Zawiercia, lat 28, który dokonał gwałtu nad swą 14-letnią pasierbicą. Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— O sfałszowanie książeczki żywnościowej, przez Emilję Siodłak, za co sąd ją skazał na 3 mies. więzienia.

— Za dawanie łapówki, Hirsza Wiśnicera sąd skazał 1 mies. więzienia.

— Za potajemny wyrób wódki Józef Masalski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, lecz sąd nie dopatrując się winy, oskarżonego uniewinnił.

— Za ukrywanie się od służby wojskowej, podczas inwazji bolszewickiej, Erlich Daniel, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Sprawę odroczono wobec niestawienia się oskarżonego.

— O takież przestępstwo oskarżony został Berek Dawid-Erlich. Sąd sprawę odroczył wobec niestawienia się świadków.

— Za potajemny wyrób wódki, została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej Katarzyna Dyc. Sprawę sąd odroczył wobec niestawienia się świadków.

— O prowadzenie agitacji antypaństwowej wobec poboru i inwazji bolszewickiej, oskarżona została Antonina Daniszewska. Sprawa nie odbyła się wobec niestawienia się świadków, za co ukarani zostali grzywną.

Kronika policyjna.

Za kradzież kartofli z wagonów kolejowych na st. Sosnowiec pociągnięto do odpowiedzialności Bronisławę K. i Natalję M., zam. w Sosnowcu przy ul. Florjańskiej.

— Oddano sądowi sprawę Franciszki Nosak i Piotra Malary, zam. na kolonji w odlewni t-wa „Renarda" za nielegalny handel spirytusem w mieszkaniu prywatnym. Podczas rewizji znaleziono 5 i pół litra spirytusu, który jako dowód rzeczowy wraz z protokułem przesłano do komisarza urzędu skarbowego w Sosnowcu.

— Za znęcanie się nad dzieckiem nieletnim t. j. zamknięcie w piwnicy pociągnięto do odpowiedzialności Anielę Nowak, zam. w Sosnowcu przy ul. Dębowej nr. 10.

— Niewykryci sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie ze sklepu Bornstajna przy ul. Ostrogórskiej nr. 18 w Sosnowcu, skadli artykuły spożywcze, wartości 45,000 mkp.

— O kradzież bagażu na st. w Sosnowcu, zawierającego garderobę męską, wartości 120.000 mkp. należącego do Kucharczyka Antoniego, zam. na G. Śląsku w Królewskiej Hucie, oskarżono Zygmunta B., zam. w Częstochowie przy ul. Aleja nr. 18. Sprawę skierowano do sędziego śledczego I-go rewiru w Sosnowcu. Jednocześnie tegoż B. oskarżono o kradzież 3 000 mkp. z kieszeni na dworcu kolejowym Wekselmana Chaima, zam. w Sosnowcu przy ul. Jasnej. Aresztowanego przesłano do sędziego śledczego I-go rewiru.

— Niewykryci sprawcy za pomocą przepiłowania skobla przy drzwiach dostali się do sklepu Kodela Erlicha, Sosnowiec, Modrzejowska nr. 12, skradli widelce, talerze i filiżanki, wartości 415 tys. mkp.

— Dnia 15 b. m. o godz. 9 za pobicie i ciężkie uszkodzenie ciała Zielińskiej Marjanny, zam. przy ul. Sąsiedzkiej nr. 2, aresztowano Pantocha Władysława, zam. tamże, którego wraz z protokółem skierowano do sędziego śledczego I rew.

— Dnia 15 b. m. o godz. 11 za kradzież kartofli z wagonów kolejowych na st. Sosnowiec, pociągnięto do odpowiedzialności Stan. N., zam. przy ul. Szopena w Sosnowcu i Stan. H., zam. przy ul. Staropogońskiej.

Z teatru.

(Komunikat teatralny).

Dwie głośne sztuki, które obiegły wszystkie europejskie sceny z olbrzymim powodzeniem i ukazały się na naszej scenie: „Dr, Stiglitz" i „Płomień", zapełniły teatr doborową publicznością po brzegi, Dużo publiczności odeszło od kasy, co zniewala dyrekcję do powtórzenia tych sztuk.

Dziś, we czwartek „Dr. Stiglitz", tryskający humorem: w sobotę „Płomień", sztuka dostępna tylko dla starszych; w piątek teatr nieczynny.

Dziś w Będzinie wystawiona będzie „Kaśka Karjatyda" z p. Chojnacką i dyr. Czarneckim w rolach głównych. oraz udziałem całego zespołu. „Kaśkę Karjatydę" ilustruje przepiękna muzyka. Początek o godz. 8 wiecz.

„Doświadczenia naukowe" w cyrku.

Sosnowiec, 18 maja.

Program cyrku obok rzeczywiście bardzo zajmujących numerów, jak naprzykład: wyższa tresura koni (występ słynnego na tym polu dyr. Ciniselego) produkcje gimnastyczne pierwszorzędnych gimnastyków tańce doskonale wyćwiczonego zespołu baletowego i solowe, wreszcie cieszące się niesłabnącym powodzeniem występy Bima i Boma, obejmuje nudne i bardzo długie doświadczenia hypnotyczne. Przybysz ze wschodu w słowie wstępnym oświadcza bombastycznie, że wykona on szereg doświadczeń naukowych, nie tak, jak inni „szubrawcy", którzy tu produkowali się przed nim.

Seans rozpoczął się od dość długiego usypiania, piątej z rzędu amatorki wrażeń hypnotycznych, gdyż jej cztery poprzedniczki, widocznie wyspane, zasnąć nie chciały pomimo wysiłków hypnotyzera. Ofiara „naukowych" doświadczeń cyrkowych po przebiciu jej ręki iglicą bez kropli krwi, po obudzeniu się zaczęła niestety krwawić. Następne medjum po obudzeniu się miało nie pamiętać, że było na arenie, ale mimo kategorycznego nakazu maga, panienka ta pamiętała widocznie wszystko i na zapytanie, czy była na arenie, odpowiadała twierdząco. Po ponownym wmawianiu w nią przez hynotyzera, że nie była, ofiara doświadczeń naukowych znów odparła, że była. Ciągnęło się to długo i obecny na seansie sprawozdawca „Iskry" wyraził głośno swe niezadowolenie okrzykiem, że jest to zawrót głowy, któryby ze względu na godz. 11 i pół należało przerwać. Pan hypnotyzer wpadł w trans i pod adresem sprawozdawcy aż do końca seansu pozwalał sobie na uwagi i „dowcipy", ze swego repertuaru naukowo - cyrkowego, co wielce ożywiło nudne doświadczenia.

Po damach przyszła kolej na ofiary męskie. Uśpiony mężczyzna wykonywał pocieszne ruchy, to chroniąc się przed aeroplanami, to udając wywiadowcę, bądź też odstrzeliwując się z rewolweru, którym w danym wypadku była niewinna książka w kieszeni ofiary. Czy znalazła się tam przypadkowo. czy była z góry przygotowana, o tym sądzić mogą tylko kapłani nauki cyrkowej, a nie sprawozdawca pisma.

Za czasów moskiewskich produkcje hypnotyczne były zakazane Zakaz ten był potwierdzony i przez władze polskie. Czy został cofnięty, kiedy i przez kogo — nie wiemy, ale jesteśmy zdania, że tego rodzaju „doświadczenia naukowe", jeśli mają służyć nauce, to muszą być wykonywane w ścisłym kole ludzi nauki, a nie w cyrku. Nauka z takich doświadczeń nie ma nic, ale że zdrowie usypiających i kłutych iglicami na tym cierpi, to pewna.

W. M.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Iskry"
w miejscu.

W związku ze sprawozdaniem z posiedzenia rady miejskiej z dnia 11 maja b.m., umieszczonym w nr. 105 „Iskry" z dnia 13 maja r.b., prezydjum rady miejskiej zaznacza, że w w sprawie elektrowni zdanie „...działając przeciw interesom magistratu..." nie może dotyczyć radnego Felicjana Wieczorka, gdyż ten w komisji rozjemczej z zadania swego wywiązał się jaknajlepiej, co stwierdza protokuł tejże komisji.

Prosimy Sz. Redakcję o umieszczenie w swym piśmie powyższego oświadczenia

Sosnowiec, 16 maja 1922 r.

Prezes rady miejskiej
Dr. Zachorski.

Radny Sekretarz
A. Barański.

OD REDAKCJI.

Wczoraj również depesz telefonicznych z Warszawy nie otrzymaliśmy.



DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace
10 mk. za wyraz.

Osoba młoda, znająca się dobrze na gospodarstwie poszukuje zajęcia u pojedyńczej starszej osoby. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa 2 2

Buchalterka - bilansistka ze znajomością buchalterji włoskiej i amerykańskiej, korespondencji w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukuje posady od 1-go czerwca. Zgłoszenia prosi nadsyłać sub „B. B." do Redakcji „Iskry", 5 3

Sklepowego posada wakuje w Stow. Spoż. „Spółdzielnia" w Zagórzu. Z ofertami zgłaszać się od 5-ej do 6 ej po poł. kaucja pożądana. 3 3

Potrzebna bufetowa. Wiadomość Nr. 3 Czysta, 2 2

Młoda panienka uczenica 4 klasy prosi o pracę w sklepie lub bufecie. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „K". 3-1

Moster instruktor — palacz kotłów parowych i palenisk mechanicznych, b. kierownik warsztatów mechanicznych, fachowo wykwalifikowany w robotach montażowych, warsztatowych i gospodarce parowej. Pragnie zmienić posadę, na miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: Sosnowiec pod „K". 3-1

Gospodyni poszukuje zajęcia u samotnego mężczyzny. Wiadomość Iskra Sosnowiec 1-1

Młoda panienka chrześcjanka z 4 ro klasowym wykształceniem poszukuje miejsca do sklepu lub do dzieci Łaskawe zgłoszenia dla „4 ch klas" przyjmuje „Iskra" w Będzinie.

Potrzebna praczka do bufetu II klasy na st. Sosnowiec Wiedeński 2 1

Potrzebna kucharka restauracyjna i pomocnica. Wiadomość bufet II klasy na st. Sosnowiec Wiedenskii 2 1

Kupno i sprzedaż
20 mk. za wyraz.

Okazja sprzedam 2 gie części starostwa pole z łąkami mrowne zaraz do nabycia. Wiadomość Będzin, Kościuszki 20 Czesław Gadt oficyna. 2 2

Magiel do sprzedania Sosnowiec Modrzejowska 7. I. Izakow. 3-1

Fisharmonja do sprzedania. Wiadomość, Czeladź, ulica Gawronia 38 Karol Zaciera. 1 1

Okazyjnie do sprzedania szafa zaraz. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec 2-1

Harmonja hromatyczna nowa na 24 basy do sprzedania. Wiadomość Pogoń, ul. Florjańska Nr. 1, dawniej 10 dom Wiśnickiej. Osmęski. 2 1

Lokale
20 mk. za wyraz.

Jest do wynajęcia mieszkanie w Katce. Wiadomość Sosnówiec Modrzejowska Nr 3, dentysta 1-1

Do odstąpienia sklep z urządzeniem i towarem w śródmieściu Wiadomość w Redakcji. 1-1

Poszukuję pokoju z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1.1

Zgubione
10 mk. za wyraz.

Korman Szmul zgubił kartę powołania wojskowego (rocznik 1890), wydaną przez PKU 2 p.p. Leg. w Piotrkowie. 3-2

Kielesiński Jan zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU w Będzinie, portfel z 2.700 mk. i kartę podatkową z magistratu dąbrowskiego. 3-2

Dawid Skóra (rocznik 1886) zarazie szkoły Będzin Modrzejowska 78, zgubił książkę zwolnienia wydaną w paździerinku 1920 przez PKU. Będzin. 1 2

Kowalow Piotr zgubił dowód osobisty wyd. przez Magistrat w Łodzi, oraz kartę zwolnienia wyd. przez PKU Będzin. 3 2

Nobis Władysław zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 10 p. p. w Łowiczu 3-2

Józef Jureczko zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Józef Kowaliło zgubił portfel z dokumentami wojskowymi. 3 2

Edmund Ernt zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 3 2

Walery Goniewicz zgubił kartę zwolnienia wydaną przez oficera ewidencyjnegr w Olkuszu. 3-1

S[illegible] Nuchen zgubił książkę z Kasy [illegible]ych w Strzemieszycach. 1-1

P[illegible] zgubił paszport polski, [illegible] przez urząd gminy Mierzęcice i [illegible] wydaną przez PKU w [illegible] 3-1

Tomasz M[illegible] paszport i kartę wojskową, [illegible] przez PKU w Będzinie. 3 1

Krawiec Stanisław z[illegible] książeczkę z Kasy chorych i bil[illegible] wojskowy. 3-1

Bitner Franciszek zgubi[illegible] kartę demobilizacji wojskowej, wyd[illegible] przez 9 p.p. w Zamościu, oraz portfel [illegible] 3 dyplomami na prawo noszenia odznak i dwie legitymacje wojskowe Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Mendrek Feliks zgubił kartę demobilizacji (rocznik 1896), wydaną przez 1 baon saperów w Warszawie. 3-1

Borensztein Chana zgubiła paszport wydany przez Magistrat będziński. 3-1

Karch Franciszek zgubił paszport wydany w gm. Bobrowniki pow. Będzin. 2 1

Gwóźdź Franciszek zgubił paszport, wydany przez gm Mierzęcice. 2-1

Wincenty Myszka 12 maja r. b. zgubił w sali rewizyjnej w Katowicach paszport niemiecki, przepustkę, legitymację, kartę meldunkową i książkę ze związku. 1-1

Wiśniewski Władysław zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Matycz i kartę demobilizacji wydaną przez PKU Miechów, które unieważnia się 3 1

Jan Baryła zgubił dowód osobisty z fotografją wydany przez gminę Poręba i książeczkę Kasy chorych wydaną przez Towarzystwo Akcyjne „Poręba". Łaskawy znalazca raczy zwrócić do policji w Czeladzi 1-1

Król Piotr zgubił książkę kasy chorych wydaną za Nr. 25355. 1-1

Franciszka Abramowicz zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 3-1

Józef Adamczyk zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 6-ty baon śmierci. 3-1

Pijewski Michał zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU Częstochowa i dowód osobisty wyd. przez gm. Wancerzów. 3-1

Różne
20 mk. za wyraz.

Makuchy lniane i rzepakowe olej jadalny i pokost poleca tanio olejarnia B ci Dafner Będzin, Nowy Rynek Nr. 7. 10 8

Nowe meble różnych fasonów za gotówkę na wypłat również przyjmujemy wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa wchodzące stolarzy Chrześcjan przy kółku rolniczem w Będzinie ul. Modrzejowska 14 dom J. Czernego.

Litwinowi Andrzejowi w drodze z Jędrzejowa do Będzina skradziono portfel zawierający 6000 mkp. paszport rosyjski i polski i różne papiery. 3-2

Ważne dla młodych matek
Nadeszła świeża ospa krowianka z czem się poleca starszy felczer M. Frucht ul. Modrzejowska 28 w Sosnowcu. 3 3

Budynek murowany przy ulicy Jasnej nadający się na składy magazyny lub warsztaty do wydzierżawienia Iskra Sosnowiec. 1 3

Rozmawiam po francusku oraz daję wykłady francuskiego, niemieckiego arytmetyki i innych nauk Wiadomość w Administracji „Iskry". 2 2

Pana Wójcika, który był łaskaw odwiedzić mój sklep w sprawie wiadomej Mu, uprzejmie proszę o pofatygowanie się do mnie. ew. podanie dokładnego adresu, kartą korespondencyjną. Antoni Kocot, właściciel sklepu naczyń kuchennych, szkła i porcelany w Dąbrowie, ul. Sobieskiego Nr. 1 1-1

Kupiec chrześcjanin w celu powiększenia interesu poszukuje pożyczki do miljona mk. na dobry procent i pod zupełnie pewną gwarancją a nawet hipoteczną. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 5 1

Samochód ciężarowy do wynajęcia, na każde żądanie mniejszej większej ilości. Konstantynowska Nr. 20, Antoni Rowiński. 1-1

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski.
Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.